

Hod IV. Wilnia, 10 (23) dziekabra 1909 h. № 50.

Nasza Niwa

Pierszaja Biełaruskaja Hazeta z rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Hod wydańnia V.

Hod wydańnia V.

PRYJMAJECGA PADPISKA na 1910 hod

na pieršuju biełaruskuju hazetu z rysunkami

„Naša Niwa”.

„Naša Niwa“ pastawiła sabie metu budzić u biełarusou pačućcie čelawieka i hramadżianina, hołasna hawaryć ab jaho patrebach i prawoch.

„Naša Niwa“ ūsie nowyje dumskije zakony, katoryje datykajuć Biełarusi, razbiraje i aceniwaje żywymi prykładami z žyćcia Biełaruskaho kraju.

„Naša Niwa“ tłumačyc swaim čytacielom usio, što robićca na celym świecie i ū Rasiei.

„Naša Niwa“ drukuje praktyčnyje hutarki ab haspadarecy, tłumačyc, jak narychtawać roznyje kulturnyje sprawy (kooperacii, sielskije bančki, biblioteki, knibarni i dr.).

„Naša Niwa“ u „Pačtowaj skryncy“ daje atkazy na ūsie pytańnia, tłumačyc zakony, pakazywaje dobryje knižki biełaruskije, polskije, ruskije i inš.

„Naša Niwa“ kaštuje s pierasyłkaj i dastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 rub. 50 kap. na ½ hoda—1 rub. 25 kap., na 3 mies.—65 kap., na 1 miesiac—25 kap. Za hranicu na hod—4 rubli. na ½ h.—2 r.

Hadawyje padpiščyki, katoryje zapłaćać hrošy z hary atrymajuć darma „Kalendar „Našaje Niwy“ na 1910 hod, a za pryplatu 20 kapiejek Zbornik biełaruskich narodnych piesieŭ z notami, sabranych A. Hryniewičem.

Redaktor—Wydaŭca A. Ŭłasou.

Adres Redakcii i Kantory: Wilnia. Wilenskaja 20.

Wilnia, 10 dziekabra.

Hasudarstwienaja Duma ciapier stała Źžo wydawać zakony, katorymi pawinien zawadzicca nowy paradak. Pry hetym lewyje deputaty i prawyje majuć na koźny zakon saŹsim druhije pohłady, tak szto Ź piatnicu czuć nie było nawet bojki; ciaźka pamiryć ludziej kali adny chozczuć woz pchnuć Źpierad—druhije Źžad. Deputaty ad Biełarusi, ZamysłaŹski, Sazanowicz, Pawłowicz, Wieraksin bralisia najwastrej, baroniaczy rasiejskuju mowu u nizszych sudoch... Na kaho-ź jany napadali naszy „zastupniki“? Na lepszych wielikaruskich ludziej usim świetam paważanych, katoryje dawodzili szto ukraincy, biełarusy, i dr. narody, szyrokaj Rasiei majuć prawa hawaryć swajej spradwiecznaj mowaj u sudoch, i suddzia katory ich sudzić pawinien znać narodnuju mowu, kab lepiej rozumieć sprawy. Zdajecca prostaja recz, i praktyka wuczyć szto hetak być pawinna. Tolki Timoszkiny, hrafy Bobrynskije i inszyje abrusicieli mohuć kryczać; „kali niera-zumiejuć pa rasiejsku, niechaj wuczacca“... i druhije łłupstwa.

Jakaja kamu karyś pryciskać adnych ludziej, piered druhimi za toje, szto jaho baćkoŹskaja mowa takaja, a nia hetkaja? I pa Źsiej Rasiei pracujuczy mazolny wiaskowy i haradzki narod roznych nacji zaŹsiahdy adzin druhoha szanujuć i siabrujuć razam hdzie-b jany nie spatkalisia, toje samaje i praŹdziwaja intelihiencija. Znaczyć, hetu paniawierku nacji wydumłajuć tyje ludzi, katorym wyhodnaradzmu-chiwać swarku nacionalnuju.

Czamu heta deputaty ad Biełarusi Ź Dumie nikoli jasna nie przedstawiać, jak żywie u nas narod, jakije u nas patreby, a najbolsz haworać pra palakoŹ, żydoŹ i pra roznyje intryhi. Hraf Bobrynski, kali u Wilniu pryjeźdżaŹ miryć tut nacji, i bytcam, baranić „rus-skoje nasielenije“, ad palakoŹ nie adazwaŹsia ni razu ab żywych biełarusach, a potym... pajechaŹ na wiaceru, zrobłenuju palakami, i biełarusy byli tam tolki... lokai, szto padawali strawy i szampanskaje. A ciapier Bobrynskije, iznoŹ hukajuć pra „prawy russkaho nasielenija“ Zachodnaho kraju i łajuć palakoŹ.

Na KijeŹskim źjezdzie iznoŹ „iŹcinna ruskije“ Kawaluki, Macony, pastanawili biełarusoŹ katolikoŹ addać palakam! Z hetaho usia-ho widać, szto tut ab samym narodzie usie hetyje heroi ciapieraszniaho tydniu mała dumajuć. A narod biełaruski i ukraiński i wielikaruski moźe tolki skazać: „mnoha ja czaho pierabyŹ i was pany pierabudu!“

Jeszcze jany bajacca, szto naci prabudźajuczyjesia padzielać Rasieju. Kali żywie siemja, zwiazanaja siłaj siabry katoraj adzin druhoha nie szanujuć i skosa pahladajuć, to ci nia budzie jana krap-czej i macniej kali Źsie buduć razam żyć, jak roŹnyje braty, kato-ryje dobra rozumiejuć, szto Ź hramadzie im śmialej i karyśniej być na świecie, adzin druhomu pa bratku pamahajuczy.



U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 23-je. Duma konczyła razhladać i pryniała projekt zakona ab ziamielnym ustrojstwie. Lewaja czaść Dumy daje papraŭku, kab pry zlučeńni ũ wadzin wuczastak ziamli, nadzielnaj i zakładzienaj ũ sielanskim banku, doŭh ležaŭ nie na ũsioj ziamli, a tolki na zakładzienaj. Dep. *Szyngarow* (k.-d. ad Waron. hub.) źwiertaje uwa- hu Dumy na toje, szto sielanskam ũ banku dadzieno prawo pryliczać k doŭhu i niedoimki. Kali pryniać hety projekt zakona biez papraŭki, dyk za niedoimki mohuć pradać i czystuju ad doŭhu nadzielnuju ziamlu. Prawyje proci papraŭki, ale Duma jaje pryjmaje bolsznošciu hałasou.

* * *

Zasiedańnie 24-je. Paczynajuć pa czastkach razhladać projekt zakona ab miešcowym sudzie. Spreczalisia hłaŭnym czynam ab tym, ci pawinien miešcowy sud składacca z adnej asoby, ci z niekolkich, t. j. ci astawić stary wałasny sud. Jak abaroncy, tak i praciŭniki wałasnoha suda, *poŭtarali* tyje samyje słowy, katoryje ũžo hawarylisia na ahulnym absudžeńni projekta. Wykazalisia 4 kirunki pamieży tych, szto stajali za wałasny sud: adny chacieli tymczasowo astawić wałasny sud, pakul nia budzie ũ nas asiestanowaj wołašci; druhije chacieli-b mieć takije sudy, jak hminnyje ũ Polščy; trejcie dumajuć, szto lepiej było-b, kab sud składašsia z dwuch laŭnikou i adnaho predsiedaciela, a czaćwiortyje ũreszcie chozczuć, kab miešcowy sud razhladaŭ nadta małyje sprawy, abo takije sprawy, katoryje nie wymahajuć prykłada da ich zwyczajnaho prawa. Dep. *Lwow* (prohr. ad Sarat. hub.) każe, szto „wałasny sud u takim wyhladzie, ũ jakim jon byŭ wytwaren u 60 hadoch, jość sztucznaia instytucija, katoraja spryjała tolki wytwareńniu czynoŭnictwa sieraed sielanstwa... Rasiejskaja wioska nie maje tych formou žyćcia, s katorych možna-b było wytwarzyć dobry sud z niekolkich asob. Sprawa sprawiedliwaho suda najlepš može być wykanaana sudam z adnej asoby.

* * *

Zasiedańnie 25-aje. Razhladajuć kolki drobných zakonoŭ. Duma paczynaje razhladać pa czastkach zakon ab tym, kab sud czasami kary nie nakładaŭ (ušłoŭnaje asuŭdzieńnie), a padsudzimy abiecajecca tady prastupkou bolsz nie rabić; bo bywajuć takije warunki, szto heta lepsz paprawić czeławieka, jak kara. Prawyje chozczuć zrabić papraŭku, kab hety zakon abminuŭ palitycznyje sprawy i hazetnyje, ale Duma hetakaj papraŭki prawych nie pryjmaje. Dep. *Czernicki* (akciabryst ad Obł. Wojsk. Donsk.) każe, kab zakon nie datykaŭ asob, szto zasudźeny pa prywatnym abwinawaczeńniam (abrazach i dr.). Lewyje proci jaje, ale jana pryjmajecca. Pryjmajecca i ũwieš zakonaproyekt.

Na wieczernim zasiedańni razhladali pytańnie ab tym, szto u turmu da arysztantoŭ nie dapuskajuć ich abaroncoŭ. Dep. *Maktkow* (k.-d. ad h. Maskwy), każe, szto minister sprawiadliwaści, skazaŭ takuju pramowu, jakuju moh skazać tolki *Puryszkiewicz*. Duma Źžo mnoha razoŭ czuła pramoŭcoŭ, katoryje nie uwaŭajuc zakon, ale predstaŭnik prawicielstwa s takoj pramowaj wychodzić jeszcze pieršy raz... Potym jon dawodzić, szto Źsie abwinawaceńnia adwakatoŭ niesprawiedliwyje i kanczaje swaju pramowu takimi sławami: „minister sprawiadliwaści swaimi sławami nie uniz ć honar Duma, a tolki dawiadzie da taho, szto zabje i reszta wiery i paważańnia k prawicielstwu“. Dep. *Puryszkiewicz* (prawy ad Biesarabskaj hub.) paczynaje pa swojemu zwycyaju łajacca. Predsiedaciel kolki razoŭ jaho zastanoŭliwaŭ, ale na heta jon nie Źwiertaŭ uwahi i łaje lewych „chamami“. Jaho wykluczajuć z Duma na 5 zasiedańnioŭ.

Duma przyznała, szto cyrkular turemnaho upraŭleńnia byŭ wydany prociŭ zakonu i, szto minister sprawiadliwaści nie daŭ takich pajaśnieńcioŭ na zapytańnia, katoryje-b zdawolili Dumu.

* * *

Zasiedańnie 26 aje. Razhledajecca pa czastkach prajekt zakona ab miejscowym sudzie. Prawyje deputaty choczuć, kab sudŹdzi nie wybiralisia, a naznaczalisia prawicielstwam, ale Duma jaje nie przyjmaje. Pašla hetaho paczynajuć razhladać staćciu (11), Ź katoraj haworyecca, szto sud moŹe adbywacca tolki Ź rasejskaj mowie. Lewyje choczuć zrabieć papraŭku, szto-b Ź krajoch z nieruskim nasieleńniem, sud adbywaŭsia Ź miejscowaj mowie. *Minister sprawiadliwaści* staieć za toje, kab usiudy sudzili u rasejskaj mowie. Prociŭ hetaho haworać trudawiki, tatory i palaki. Deputat *Lunin* (k.-d. ad Kazansk. hub.) każe, szto bolszuju czastku Rasiei zajmajuć takije krai, dzie nasieleńnie haworyć u swajej, asobnaj ad rasejskaj, mowie. Ciapier na wałasnych sudoch haworyć tak sama koŹny narod u swajoj rodnaj mowie. Dep. *Bobrynski* (umirkawany-prawy, ad Tulsk. h.) dumaje, szto sud inaczej i wieści nia moŹna, jak pa rasejsku. Bolszaja czastka Rasiei haworyć pa rasejsku. Niema ni biełarusoŭ, ni ukraincoŭ, a joś ć tolki adzin ruski narod. Dep. *Bułat*. (Litowiec ad Suwalsk. hub. trudawik) każe, szto tym sławam, katoryje skazaŭ p. *Bobrynski*, moŹna tolki Ździwicca. U druhoj Dumie, kali byŭ druhi wybarny zakon, była Ukrainskaja hrupa z 40 czeławiek. Jany inaczej hawaryli ab swajoj mowie, czym p. *Bobrynski*. Ludziam, katoryje pjuć szampanskaje za ucisk narodnych prawoŭ, nie śled hawaryć ab narodzie. Ukrainski i biełaruski narod nie prasili p. *Bobrynskaho* hawaryć ab sabie, a na miejscach jany ŹŹo wiaduć zmahańnie za prawo Źłasnej mowy Ź sŹdzie i szkole. Ci lepiej budzie dla hasudarstwa, kali bolszaja czaść nia budzie rozumieć, szto robiecca Ź sŹdzie. My pawinny tak zrabieć, kab sud byŭ dla naroda, a nie narod dla suda. Pytańnie ab prawochoŭ naciŭ na rodnuju mowu u sŹdzie nadto zacikawiło Źsich czlenoŭ. SŹmat deputatoŭ haworyć i za papraŭku i proci jaje. Dep. *Rodiczew*

(k.-d. ad h. Piecierburha) kaže, szto ruskaja nacija sašsim niczoha nie tracić ad taho, szto koźnaja nacija budzie mieć prawo hawaryć u sudoch u swajoj mowie. „Nia možna siłaj prywizać jakujuś naciju k czużoj mowie“. Prawyje paczynajuć kryczać, kab pramoŭca kinuŭ hawaryć, ale Rodiczew stać spakojnie, a predsiedaciel kaže, szto jon tolki tady adbiare ad pramoŭcy słowa, kali heta jamu budzie zdawacca patrebnym. Prawyje kryczać jeszcze macniej, a asa-bliwa dep. *Wieraksin* (prawy świaszcz. ad Wil. hub.) Dep. *Pawłowicz* prawy ad Minsk. h. wuczyciel francuzkaj mowy ŭ himnazii) zrywaje z deputackaj łaŭki nakryszku i szto jość siły stukaje joj. Dep. *Timoszkina* łajecca z dep. *Adžemowym* i lezie da jaho bicca, ale dumskije prystawy ich razwodziać. Dep. *Sazanowič* (prawy ad Mahil. hub. ki-dajecca na pomocz swajmu adnadumcu *Timoszkinu*, ale prahresiŭny wielikarus sielanski (dep. ad Razansk. h.) *Łukoszyn* kryczyć: „Sazanowicz nia leż, a to ŭ mordu dam!“ Predsiedaciel byŭ prymuszony zakryć zasiedańnie.

Z historyi Finlandii.

Finlandiia dańniej należała da Szwedów i piereszła da Rasiei tolki ŭ 1809 hadu,—roŭna sto hadów tamu nazad. Za toje, szto ŭ czasie wajny s szwedami finlandcy ciahnuli za Rasieju, im paśla wajny pakinuli ŭsie ichnije asobnyje paradki, zakony, prywilei, katoryje jany mieli pad Szwejcej. Usiemi sprawami zapraŭlaŭ finlandzki *Sejm* (duma), zależny ad Rasiejskaho Impieratora, katory liczycca i ciapier Wialikim Kniaziem Finlandzkim. Czynoŭniki ŭsie byli Finlandcy.

Aprocz Sejmu, zawiedzien byŭ u Finlandii swoj asobny senat, katory nia tolki liczyŭsia najwyszejszym sudom, a i spaŭniaŭ usio toje, szto ŭ Rasiei należyć da ministroŭ.

Na pierszy finlandzki Sejm Impieratar Aleksandr I sklikaŭ deputatów ad usich stanoŭ: szlachty, duchawienstwa, mieszczan i siełan—i, sam atkrywajuczy sejm, abiecaŭ, szto jon i jaho nasledniki, upraŭlajuczy Finlandyje, nia buduć naruszać jaje konstytucii. U tym czasie Finlandija była nadta biednaj staronkaj: na abszary ŭ 36 tysiacz kwadratnych wiorst żyło ŭsieho narodu 1 milion (pa 28 dusz na 1 kw wiarstu), i ab ich blizka sašsim zabylisia. Praŭda, ŭžo za Impieratora Mikałaja I Sejm Finlandzki nie zbiraŭsia bole, ale zapraŭlali krajem, jak i ranieli, sami finlandcy. Paśla krymskaj wajny, katoraja skonczyłasia dla Rasiei kiepska, paczali piererablać staryje paradki ŭ hasudarstwie, szto užo adżyli swoj wiek. Tady była zni-sztożona panszczyna, zawiedziono ŭ rasiejskich huberniach ziemskaje samoupraŭleńnie, suď prysiażnych, dadziena bolsz swabody hazetam i t. d. Palityka heta tak sama trwała nia doŭha, a usioż taki i dla Finlandii jana zrabila szmat czaho dobraho. Paśla śmierci Mikałaja I Impieratar Aleksandr II iznoŭ kazaŭ sklikać finlandzki Sejm, i z taho czasu Sejm zbiraŭsia akuratnie aź da naszych dzion.

Finlandzki naród stał żyć spokojnie, pa swaich własnych zakonach; niechtój jaho swobody nie naruszał. I zrabiołsia niesztą dziwnaje, bytcam niejki cud: zakinuty na kraj świetu—na chłodnuju pończoch maleńki finlandzki naród, żywuczy sieroć łtuchich lesoń, hołych skał i wialikich wazior, praz niekolki dziesiątkoń let tak razwiłsia, dajszoń takoj wialikaj praświety, takoj kultury, szto jamu moć pażawidować i wialikije dy mocnyje narody, katoryje żywuc u lepszych warunkach. Liczba życioł Finlandii dajsza troch miljoń, i ūsie finlandcy hrmatny. Skroś pa kraju pabudawali mnoha ūsielackich fabryk, prawiali czuhunku, nastroili szmat parachodoń. Hołyje skały paczali radzić chleb.

Aprocz usiaho hetaho treba jeszcze żwiarnuc uwahu woś našto. U Finlandii żywuc *finy i szwedzy*. Szwedoń tamaka ūsiaho tolki wośmaja czastka ($\frac{1}{8}$), ale jany dańniej byli bolsz kulturnyje za finoń; pamiessczyki, czynońniki i ūsie inteliħientnyje ludzi—heta byli szwedzy; ich mowa liczyłsia kulturnaj mowaj i panawała pa ūsień staroncy. A finy—heta był piersz naród „prosty“, „mużycki“, katorahorodnaj mowaj ūsie pahardźali, ūsio rońna, jak jeszcze niedańna pahardźali u nas mowaj litońskaj, dyj naszaj biełaruskaj. I woś, jak tolki finam dadzieta była swaboda, jany razam druźnie przystupili da wialikaj pracy nad budowaj swajej nacionalnaj kultury. Zjawiliłsia finski wuczonyje, pisacieli i paety, katoryje rodnuju mowu zrabili takoj kulturnaj, tak uzbahacili finskuju literaturu, szto na jaje z szacunkam pażiraje ūsia Eűropa. I ciapier finny ūžo nie ūstydujucca piered panam—szwedam jany rońny jamu swajej kulturaj. Niedańno pahardźanaja finskaja mowa ūżywajucca ūsiudy — u szkołach, u sudoħ, ū sejmie i t. d.—rońna s szwedzkaj. A jak finoń u siem razoń boleć za szwedoń, dyk jany, zrabiuśzysia kulturnymi, zabrali ūłać u swaim kraju ū swaje ruki.

Jakaja karyść ad pasiewu traŭ.

Samymi lepszymi sienaźaciami liczacca u nas zalińnyje łuhi, ale ū daździwyje hody jany abo prapadajuć, abo dajuć kiepskaje—z nanosam siena; no ūsiożtki siena z betych łuchoń żbirajucca szmat.

Tolki takich sienaźaciej u nas nia mnoha, bolsz za ūsio jość takich, katoryje dajuć usiaho tolki 50—70 pudoń siena z dziesiaciny. Pry takoj haspadarce nia moźna pracharczewać nawet kaniecznie patrebnuju żywiołu, hnojem katoraj treba hnaić swaje paletki. Saűsim inűsaja sprawa pry palewym pasiewie traű. Tut dziesiacina, zasiejana kaniuszynaj, daje 150—200 pudoń (a czasam i boleć) dobroho, sytnaho siena. Pry palewym pasiewie traű haspadar zdaleje nia tolki dobra prakarmić żywiołu, katoruju ūžo maje, ale zmoűe jeszcze dabawać, abo przykupić adnu—druhuju sztuku.

U № 37 „N. N.“ była nadrukawana tablica dachodoŭ i razcho-
doŭ roznych sielanskich haspadarak u naszym kraju; z hetaj tablicy
my baczmy, szto razam s palewym pasiewam traŭ zwialiczywajecca
i dachod z haspadarki. I tak: chutar Boboŭnia (Minsk. h., Śluck. p.)
na 4 dziesiacinach maje 2 karowy; zasiewaje 36 f. kaniuszyny, s ka-
toraj zbiraje 8 wazoŭ (160 pud.) dobroho siena, i haspadar moŭe le-
piej karmić swaju żywiołu. I woś z 2 karoŭ maje jon 60 rub. u hod
dachodu. Ciapier woźmiem s tej samaj tablicy druhuju haspadarku,
hdzie kaniuszyny nia siejuć: ziamli tam dwa razy bolejš (8 dzies.),
karoŭ tak sama 2, ale dachodu z ich maje haspadar usiaho tolki 17
rubloŭ.

Jeszcze lepiej widać karyść palewoha pasiewu traŭ z rachunku
adnaho chutarnaho haspadara z Kowienskiej hub. Szaw. paw.

U 1898 hadu pasiejaŭ jon pierszy raz na 1 dzies. ziamli kani-
uszyny i, kab napeŭna wiedać jakaja z hetaho karyść, liczyŭ usie da-
chody, jakije pryłaŭyŭ pracaj i hraszyna:

Nasieŭnie (40 f.)	7 r. 20 k.
Sieŭba	— 25 k.
Baranawaŭnie wiasnoj	1 r. —
Zborka kaniuszyny s pola	4 r. 50 k.
„ nasiennaj kaniuš.	2 r. —
Zwozka	1 r. —
Małaćba i aczystka	11 r. 70 k.
Arenda za ziamlu	15 r. —
Drobnyje raschody	4 r. —

Usiaho raschodoŭ 46 r. 65 k.

Dachodu było:

Kaniuszyn. siena 181 pud pa 20 k.	36 r. 20 k.
Nasieŭnia 13 pudoŭ pa 6 rub.	78 r. —

Usiaho dachodu . 114 r. 20 k.

Apracza dachodu, kaniuszyna bahacie ziamlu azotam, i paśla
jaje bywaje taki samy uradŭaj, jak i paśla hnoju.

Z Sybiry.

(Ad naszaho ŭłasnaŭ karespadenta).

U Sybiry ciapier chleb darahi: pud arŭzanoj muki—1 rub. Jacz-
mien—80 kap. pszanica — 1 rub. Skacina saŭsim tannaja, kŭn szto
wart byŭ rubioŭ 60, ciapier 20; storublowaho kupisz za 60 rubloŭ;
karowy tak sama miest 40—25; miest 30—20. Jak najechała szmat
narodu z Rasiei, dyk i ŭsim stała kiepska żyć. Piersz dawali na
duszu pa 15 dziesiacin hodnaj i pa 3—niehodnaj, dyk czelaŭiek mieŭ
zwaarot i wykrucywaŭsia tak — siak, a ciapier dajuć pa 15 dzie-

siacin tolki tam, dzie les, prapaszczała tajha i bałoty; a dzie lepszyje biezlesnyje wuczastki, to dajuć usiaho pa 10—8, a to i taho mieńsz dziesiacin. U Sybiry ziemia nie takaja, jak u Rasiei,—zwiazłaja jana, ciażkaja, i, kab uzarać jaje treba da płuha paru dobrych koniej, a horszych—try i to tolki ũ Tomszczynie bo dalej na ũschod u Amurskaj wobłasci, saŭsim inaczej: tam pracujuć tolki wałami, mała katory pracuje parkaj koniej; bo prychoǳicca trymać pa karowie i adnamu kaniu. Zima tutejszaja, szmat dużejśzaja, czym rasiejskaja: paczynajecca ad paławiny sienciabra i ciahniecca da paławiny maja; znaczyć — 8 miesiacu i na koźnuju sztuku bydła treba przyzapasić 50 kop. (18 wazoŭ) siena, bo sałomy tut nie używajuć i skacina staic nie u chlewach, a u zaharodkach,—mierzoie, dyk i korm musić być pażyŭniejszy. Marozy u nas dachodziać da 40 (hradusoŭ).

Traplajuca u Tomszczynie miejscey, atkul treba jeźǳić za 10 wiorst pa wadu. U Amurskaj wobłasci bywajuć takije matyli, szto zniszczożywajuć ũsie pasiewy, a nawat i skacinu zajedajuć.

Aŭhust Dynda.

S. Borokoŭka, Tomskaj hub. Marjinsk. paw.

* * *

(S. P—nu.).

Hłań, jak zorka sarwaŭszyś lacić;
 Sypnie jarkaho świetu kruhi,
 Dziŭnym świetam zirnje—zabliszczyc —
 I patuchnie ũ niebi hłuchim.
 Ale usio-ż nie prapaŭ jaje świet —
 Jon astawiŭ u dusze majoj śled.
 Tak swobodna, tak jarka prażyć, —
 Lepszaj doli niema na ziamli.
 Na moment usio kruhom aświecić
 I pahasnuć, zahinuć u imhli.
 Ŭsio znikaje, prachodzić jak dym,
 Hety-ż świet—budzie wieczna żywym.

Maksim Bohdanowicz.

Światło szezaścia.

(Lehienda buduczyny. Jana Bilunasa).

Na wysokaj krutoj hare zabliszczelo pieknaje świetło. Wyhladało jano, jak zorka, pakrytaja jasnymi załatymi znakami. Jak uhledzili heta ludzi, pryszli da hary i dziwawalisia z świetła, szto na

joj było i s tych załatwych znakoŭ, jakije baczyli. Szmata chto staraŭsia ŭżyjści na haru i adhadać dziŭnyje znaki, ale nichto niamoh hetaho dakanać. Ażno znajszoŭsia takij katoryj razabraŭ hetyje znaki — litery: „Szczęście ludzkoje“... Razyjšlasia nawina ab hetym pa ŭsim kraju; usiudy ab hetym hutaryli, ale nichto nia moh zrazumić, szto hetyje słowy znaczą.

Cełymi dniami i naczami, stajali hramady ludziej kala hetaj zjawy: adny adchodzili, druhije prychoǳili i czekali nowaho — jeszcze bolszaho dziwa...

A świetło ŭsio krapczej i krapczej razharałoŭsia, a załatyje znaki jeszcze jaśnieŭ bliszczeli... Ażno adnaje noczy pryjšzoŭ da narodu, sabraŭszahosia kala hary, siwy dzied i spytaŭ jaho: „czaho wy tut staicio, i czaho czekajecie?“ — Pakazałoŭsia na hare świetło z dziŭnymi znakami, katorych my nie razumiejem!“ adkazali jany. — „Hetaje świetło i znaki kala jaho — szczęście wasze“, — skazaŭ dzied, — chto ŭżoǳie na haru i prytkniecca da taho świetła, — toj szczęście pryniasie ŭsim ludziam, ale nie tak lohka dabracca da wiarszynki hary: tych, — chto palezie, pużać buduć lichije mary buduć kryczać, wyć, buduć ciahnuć nazad, a chto pakaużniecca — toj uśnie na wieki. Szmata achwier treba dźla szczęścia ludzkoha! Nawat tyje, szto zdalejuc padniacca da hetaho świetła — stanuć kamieniami i śmierciŭ swajej kupiać szczęście ludzkoje. A jak heta zrobicca, tady świetło raspadziecca na mnoha małych ahańkoŭ i jany pasypiacca na waszyje chaty, ŭwoǳuć u waśyje sercy i duszy, i zahaścić szczęście miż wami.“

Skazaŭszy heta, — jon zhinuŭ. Zapanawała cisza. Smutak ahornuŭ ludziej: usie — jak adzin czeławiek — ciażka ŭzdychali i apuściŭszy hałowy. Nie padychodzić, — ale czuracca paczali hetaj hary. Nichto nie ważyŭsia kosztam swajho żywicia, — kupiać szczęście druhim. Ale chutka znajszlisia takije śmielczaki.

Praŭda, s paczatku mała ich było, ale potym usio tolsz i bolsz prybywało i prybywało. Pakidalu hetyje ludzi swaich starych baćkoŭ, matak, bratoŭ, siostroŭ, roǳnuju strechu, pad katoraj tak prywykli żyć i iszli, — iszli na hetuju śmierć, ale nie pużalisia, nie szkadowali jany swajho żywicia, bo rady byli addać jaho dla szczęścia biazdolnych ludziej. Iszli jany i leźli na haru pa heta dziŭnaje świetło...

Ciażkaja i ciarnistaja była ichniaja daroha. Adzin nie taki krok jak treba, i niebaraki zrywalisia s krucizny. A strachi, jak duchy piekielnyje, krucilisia ŭwokoł ich i straszili biedakoŭ z usich staron. Najśmialejszyje z ludziej truchleli ad hetych mar, padali i rabilisia kamieniami. Na mieŭsce zabitych iszli ŭsio nowyje śmielczaki i szto raz, to bolszaja i bolszaja, rabiłasia hruda trupoŭ. Heta usio byli trupy zabitych. Ludzi paczali czuracca hetaho miejecca, jak strasznej zarazy... I zrabiłasia heta hara miejsaam najhorszaho nieszczęścia i biady... Ale nisztu nie ŭstrymliwało nowych śmielczakoŭ, hatowych nałażyć swajej haławoj za szczęście bratoŭ swaich. Z skamianiełych trupoŭ wyrasła nowaja hara, szto s wajeju wiarszynnaju, usio bolsz

i bolsz prybliżałasja da taho dziŭnaho świetła, da taho szczaścia ludzkoha...

Ažno adnaho razu, ŭ krasny wiesnowy dzień, szmat baćkoŭ, synoŭ i doczak nadyjšło da zakłataj hary. U waczach ichnich świeciłasja jakajaś dziŭnaja nadzieja. Kryknuli jany hołasam mocnym i, jak straszna ja chwała marskaja, kinulisia leżé na haru. Szto raz, to usio bolsz i bolsz było pramiéž ich trupoŭ, ale reszta pa śladach swaich bratoŭ padyjmałasja ŭ haru. Žmienia tolki ŭžo zastałasja z wialikaj hramady ludziej, ale jany ŭžo byli kala samaj wiarszyny hary. Ciapier jany nia czuli dziŭnych rykoŭ, nia widzieli strasznych tworóŭ: ichnije woczy hladzieli na świetło, szto bliszczéło pa wierch hary, na toje świetło, szto mieło skonczyć ich ciarnistuju darohu i dać szczaście ludziam i hetaje szczaście hladziéło z ichnich waczéj... Wiasiołym hramawym hołasam huknuli ludzi, szto dajszli da wiarszyny hary, i jak adzin—uchapili świetła rukami i ŭsie zrabilisia kamieniami...

I zrabilosia dziwo. Dziŭny świet raspaŭsia na szmat ahańkoŭ, katoryje razsypalisia na ceły kraj... Dzie hety świet dajszoŭ, tam ludzi spaznali, szto heta pryjšło szczaście, szto heta nadyjšoŭ kaniec ichnich mukam. Zhinuli niawola, kryŭda, i bratniaja miłasé za panawała pramiéž ludziej...

Woś, jakój było kuplena ludzkoje szczaście.

Pierekłaŭ z litoŭskaho na dobruju pamiać Helenie Sz—wicz.

Hrodna.

P. Aleleksiuk.

SUD

(S. polskaho K. Tetmajera).

Dusza wyjšła z cieła i anioł, uziáuśzy jaje, pawioŭ u nieikuju szzeruju, sumnuju pustasz i pasadziŭ na kamieni. A z hary, znad nawisszych aławianych szerych tumanóŭ, adazwaŭsia hołas: „Sudzisia sama!”

I zaraz pierad waczyma duszy paciekła reka, a wada ŭ joj, jak paznała dusza, była z samych słoz, ale mutnaja.

I anioł skazaŭ: „Hladzi: tutaka słozy tyje, jakije wycisnuła ty z ludziej, jak była tam—na ziamli”.

A dusza atkazała: „Tak, ale tutaka i maje słozy razam ciakuć”.

I try razy adzywaŭsia anioł, i try razy hetak dusza atkazywała.

Ažno raptam mutnaja wada reki zrabilaś czystaj, jak kryształ, dyj wielmi hłybokaj. I anioł skazaŭ: „Słozy matuli twajej”.

A dusza, zakrywajuczv twar, atkazała: „Wo dzie maja wina,—bo tutaka niema maich słoz prymieszanych...”

Pierekłaŭ Janka Oklicz.

Č czytać jak polskaje CZ.
Š czytać jak polskaje SZ.

Ab usiom pa trochu.

—o—

Automobil (samachod), katory niedaŭna zrabili ũ Nju-Jorku (Ameryka), prajeżdżaŭ ũ hadzinu 200 wiorst.

— — —

Woŭk moŭe żyć 20 hadoŭ; miadźwiedz—tak sama 20; lis—14; zajcy,—kroliki (trusy) i wawior-ki—8; słon—400 hod.

— — —

Na Audomanskim wostrowie ludzi na prywitańnie dmuchajuć adzin druhomu u ładoni; jość indziejcy, što dmuchajuć tak sama na prywitańnie—ũ wuŭsy; ũ Kanadzie żywuć ludzi, katoryje pry spatkańni rascirajuć adzin druhomu hrudzi, ruki, nohi i haławu. Na Karalinie—češuć na prywitańnie plečy; a eskimosy, łapłancy, małajcy — trucca nasami.

Sawa zniŭtaŭŭŭaŭ ũ hod kala troch tysiać. 650 myŭŭej.

Chauturny zwon.

Zajencyŭ, zapłakaŭ z zwannicy
Stary ŭŭo i tresnuŭszy zwon,
Abwieściuŭszy ŭmierć czeławieka,
Malicca sazwaŭ usich jon.

Za biełaj sasnowaj trunoju
Hramadnie susiedzi iszli;
Trunu u mahiłu spuścili,
Sypnuli pa źmieńce ziamli.

Tut son, tut pakoŭ jamu wieczny,
Tut budzie prytulna jon spać,
Pa pracy, trudnoch i ciarpieńniach
Da sudnaho dnia spačywać.

Spakoju jaho nie naruszyc
Płacz ŭonki, hałodnych dzieciŭ;
Nia wyrwiecca hora jenk ciaŭki,
Z chudych i zbalełych hrudziej

Śpi, biedny ziemiace! nieraz ty
Praz cełuju noczku niespaŭ,
A zmoreny, potam ablity,
Mazolna na chleb pracawaŭ.

Nichto i nishto nie strywoŭe,
Tut budziesz jak kamień leŭać;
Nad kryŭŭam mahiłki zabytaj —
Złacicca roŭ ptuszak ŭpiewać.

Śpi! daj ty rukam adpaczynku:
Dabra szmat zrabili jany
Choć bolsz ty nie majesz nahrady,
Krom hetaj sasnowaj truny,

Nia doŭha ŭsie my tam palaŭem
U hetych mahiłach syrych;
Śpi biedny ziemiace! niadoŭha
Paŭspisz biez susiedzieŭ twaich!...

Edward Bujło.

Wiszniewo.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

M. Wołożyn, Wilensk. h. Oŭmiansk. paw. U nas była adna tolki fabryka suŭki warywa, ale itaja ciapiet zakryłasia. Pierŭ, bywało, choć kapiejek 25 wyhoniŭ u dzień, a ciapiet i hetaho niema: ciahajuca ludzi pa rynku biezraboty. Kabiety chodziać trepać lon i tam — u hetym pyłu, choć chwaryby nabywajuć, ale bieda honić, kab zarabić 12 kap. za ŭ wieŭ dzień ciaŭkoŭ pracy. Drenna żyć ludziom, katoryje nie majuć swajej ziamli, — a ŭ nas takich—ŭmat.

Marcin.

M. Wołożyn, Wilensk., h. Aŭmiansk. p. Kala našaho miaste-

čka, pa wioskach: Čertowičy, Brylki i Babrowičy paatkrywali narodnyje školy; ad sienciabra siedziać užo i wučycieli, a wučyc—nia wučać, bo niema ni ławak, ni chaty řad wučylišcy.

Šap—ski.

H. Niešwieř, Minsk. hub. Słuck. p. U nas ad ũsich Ŗwiatych hułała praz 2 tydni miacielica, i na niezamierzaju ziamlu nawaliła pomoaha řniehu; dyk ludzi spałochalisia, kab nie prapała řyta, ažno hety strach prajřou, boudaryła adliba; řnieh sahnała i wada staić pa nizoch. Prychodzicea iznoŭ bracca zakalosy, a sanki na bok stowić.

Mieszczanczuk.

St. Parečće, Hrodz. hub. i paw. Nima ũ naszym pasiołku ničoha dobroha prařwietnaho dla ludziej. Jořć, prařda, dwa wučyliřcy: narodnaje i cerkoŭna—prychodźkaje jořć kařcioł i cerkwa, i na řwiata zjeřdzajuca z wiosak hramady narodu; ale jak tolki słuřba skončycca, — dyk zara adczyniajuca karčmy,—a ich u nas 4 ci 5 aprača manapolki. I wos, jany ũsie paŭniutkije da samaho wiečera,—bo bolř niema kudy dziecca. Prydumaŭ nař baciŭřka, kab adciahnuć ludziej od karčmy woř řto: u kořnuju niadzielu, jak kanczajecca słuřba, pačynajuca „tuman—nyje karciny“ ũ prychodźkim wučyliřcy. Pierřy raz usie, řto byli ũ cerkwi—wiaskowyje i inřyje—byli i na „tumannych karcinach“ (čyćali tady ab kruřehni pojeřda); a za druhim razam užo wioskowych był mała,—bo kařuć, řto ich heta nie cikawić — nie razumiejuć. Tady ja padumaŭ: „Ech, dobra byłob, kab wy tut pačuli swajo radnaje řłowa, i peŭnie: kořny z was chacieŭ by zławić kořnaje řłowa; mocna prytulić da

swaich hrudziej“—jak kaře řantyr.

= Zbirajuć brořy na jołku dla c.-prych. wučyliřca, dyj musi ničoho nia budzie, bo nia wielmi dajuć ich u nas natakije dobryje sprawy.

Pilipoŭ.

Mohiloŭ. Tawarzystwo sielskaj haspadarki ũ hetym miesiacy budzie ũ kolki miejscach Mohil. hub. čytać lekcii ab haspadarcy.

W. Dobryniewo, Słonims. paw. Hrodz. h. U naszaj wioscy zarezařsia kasoř tutejřy muřyk—Hrynčyk. A pytařsia za řto? i řonku mieŭ čelawiek, i dziećak, i skacinku, i nawat — jak nie řsiaho—pořwałoki ziamli. řywi zdejecca, dyj cieřřia! Ale nie tak jano wyjřřo: ũmieřařsia, widać čort,—nia dobra jamu adryhniřia. A s čaho pajřřo? Kupiŭ Hrynčyk za 90 rubłoŭ kabyłu, dyj nie nadta dobraja trařilařia; potym, mieŭ jon řmat u zapasie bulby i zbořa, a čas padskočyŭ taki, řto cena spała, a padajřřa błařaja hadzi—na—bač—i čelawieka niema! Kařuć, řto padrezaŭ sabie horła ũ susiednim chlewi, bjućyřsia, kab doma řonka nie piereskořdźła. A řřio heta řuda prakłataja.

= **W. Dumancowa,** Słonimsk. paw. Hrodz. hub. Nadowičy i tut zřabili padchadzia takuju samuju řtuku, jak u Dobryniewie. Ja řřo ničoha nie kařu ab haradoch, ale čamu heta zawiãłsia pa wioskach? Biełaruřki muřyk s drowam nia pojeřdzie nabiedu,—chawaj Boře,—na řto hreć na serce brać!—choć lepř zřabiŭ by, kab, jak i da hetul, iřoŭ z joj abniařřysia... Nie, dyk na tabie! Kiepskaja, bratki, papiera!.

Lawon ř.

Smalensk. Wućni tutejřaj duchoŭnaj seminarij pačali damahacca lepřych dla siabie warun-

koŭ żywicia; sprawiedliwiejšaj pa-
šanaści ad načalstwa i boľšaj na-
wuki, kab mieć prawa da uniwer-
sytetu. Wiečeram zrabili wobysk
u wučenikoŭ; niekatorych aryšta-
wali, 3-ci klas saŭsim začynili.

= Načalnik smalenskaj katar-
žnaj turny zajawiŭ, što ŭ turmu
prystaŭlajuć drennuju muku. Ad
wilhoci i ciażkaho duchu katarža-
nie chwarejuć na suchoty i šmat
z ich umiraje. U turmie 717 ka-
taržan.

HANULA.

Czasta mnie da Boha
Uzdychać prychodzić:
Lubiŭ mianie Janka, —
A ciapier nia chodzić.
Nudna adzinokaj
Hanuli siadzieci,
U adzin bok wokam
Dareмна hladzieci,
I nie dapamoże
Majo ŭzdychańnie, —
Zdajecca prapało
Naszaje kachańnie.
Bolej jak poŭroka
Z Jankam nie siadzieła,
U czornyje woczy
Jaho nie hladzieła.
I płaczu stojuczy
Na wysokim ganku,
Ślazu praliwaju
Pa miłomu Janku.

Ilja Dzieszko.

Wialikaja Bierestowica.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. U hazecie „Рѣчь“,
doktar Zbankow padlićywaje kol-
ki za pieršyje 10 miesiacoŭ heta-

ho hoda zhinuło nie swajej śmier-
ciej ludziej. Woś, na kożny mie-
siac pieršaj paławiny hoda, wypa-
daje: skaźnionych — pa 56 čelaw.;
ad usielakich napadoŭ — 342 č. i,
sami na siabie nałażyli ruki—374
duży. Razam u kożny miesiac na
wohuł nie swajej śmierciej pami-
rało pa 772 duży, a ŭsiech za poŭ-
hoda — 4632. Za apošnije 4 mie-
siacy (Jul, Aŭhust, Sienciabr i
Akciabr) skaźnili — 124; ad napa-
daŭ zhinuło—1128 i samoŭbićcoŭ
było 1100 čel.; razem—2352; a za
10 miesiacoŭ usieh zhinuło nie
swajej śmierciej—6984 duży.

U akciabry het. hod. aštrafo-
wany woś jakie hazety: „Финляндия“,—na 1000 rub.; „Новая Русь“
1000 rub.; „Орловскій Вѣстникъ“,
—500 r.; „Будильникъ“, — 500 r.;
„Всеобщая Газета“—dwa razy pa
1000 r.; „Саратовскій Листокъ“—
700 r.; „Земщина“, — 300 r. „Рус-
ское Слово“ — 500 r.; „Kurjer
Poranny“ — 200 r.; „Смоленскій
Вѣстникъ“—200 r. i „Польсье“,—
100 rub.; a ŭsieho na 8 tysiačoŭ
rubloŭ. A ad pačatku nowaho ho-
da — za 10 miesiacoŭ było 155
štrafowanych hazet i časopisoŭ na
71 tysiaču 725 rubleŭ.

Piecierburh. Sudziebnaja pała-
ta zasudziła Hercyka za addruka-
wańnie kniżki L. Tołstoho „Цар-
ство Божіе внутри нас“—na hod
u krepość.

= Apošnimi časami šmat zro-
blena obyskoŭ; šmat ludziej ary-
štawali; niekatorych wypuścili, in-
šych zasadzili. Z synodu dali da-
nos, što sieminarysty (bursaki)
mnohich haradoŭ zrabili pamieży
saboj paťajny sajuz, ale nijak na-
čalstwa nia może jaho wysłedzić.

Moskwa. Rewizija wojskowaj
balnicy wykazała straszennyye zła-
čynstwa.

= Aryštawali schodku sociał-demokratoŭ; aryštowali 15 mu-
żczyń i 16 kobiet.

Myśkin, Jarosł. hub. U s. *Fłorowskom* ziemstwo adkryło darmo-
wuju szkołu, dzie wućać sielan ma-
łocznaj haspadarki i jak hađawać
i abchadzicca sa skacinaj.

Tomsk. Stutejszaho uniwersy-
tetu atprawili 300 studentoŭ za
toje, što nia mieli čym płacić
za nawuku.

Wiedeń. (Austryja). Tutejšaja
palcija zajawiła ministru, što kali
jon nie dabawić im pensii, to ja-
ny zabastujuć.

Mukden. Kitajcam jakoby, uda-
łosia pażyć 400 miljonoŭ rubłoŭ.
Za hetyje hrošy jany maniacca
budować wajenna marskije kara-
bli.

Pačtowaja skrynka.

M. Byteń. Słonim p. Hrod. h.
Lawonu Š.: Pryšlicie wašy pieśni
da prahladu, tahdy pabačym, što
wam paradzić.

Minsk, Hałubku: „Laśnika sche-
ma słabaja, a „Čuhunka“ — stara-
ja; mowa żywaja.

Hrodna, Aleksiuku: kamedzji
drukawanych ješče nie majem.
Waźmicie kamedziju ukrainskuju
„Ma pebisii“ Kropiŭnickaho, pie-
rekladžicie i zrabicie teatr. Ad-
pisywać, što budzie drukawacca z
wašych tworóŭ, a što nie—nima
jak, z usiakaj rečy, što prysyła-
jecca da redakcii probujem skary-
stać. Za ščyraje pawitaŭnie hro-
dziencoŭ dziakujem, začali i tam
biełarusy kratacca.

Niešwiż, Minsk. hub. Słuc-
kaho p. Afiaru pieršuju ješče na
teatr—10 kap. dastali. Skora wy-

puścim bibliohrafiju biełaruskiju,
pakażem tam usie knihi ab Bieł-
arusi. Ab dziaŭčynie drukawać
nia możem, bo i sud raźbiraje ta-
kije sprawy, tolki kali sama zwa-
račywajecca u sud.

St. Parečče, Hrodz. hub. i p.
Nielepce. Dajcie abjaŭleŭnie u
„N. N.“ ab miejscey. Bolš ničoha
nia możem paradzić.

Timkowičy, Minsk. hub. F. A.
Majkowskamu: wy prysłali 1 r. 10 k.
ale zabylisia napisać na što?

St. Zasłaŭ, Minsk. h. i p. Ba-
leślawu Witkowskamu. Wy użo
druhi raz prosicie redakciju (!)
wydać wam świedoctwo... „18 ha-
doŭ, akončyŭ wieś kurs swajej na-
wuki pa stankowym, kačeharnym,
pilotočnym, kuźnickim rabotam,
i nie pjanica nijaki“... Nie razu-
miejem na jakuju chwaroŭu wam
heta świedoctwo dy ješče ad „Na-
šaj Niwy“ Zajdzicie da daktora!

M. Wołożyn, Wil. hub. Aśm.
p. Tap—kamu: Kali jany raspu-
ścilisia, to źwiarniciesia doiechnia-
ho načalnika. Chto-ż winawat, što
na adnej dziaŭčynie ŭsie chłopcyy
durejuć. Trymajeciesia chacia wy!

Brasłaŭ, Kowien. h. Nowo-
aleks. p. J. U. K.: Biudżety mu-
żykoŭ dostaŭ: pieršyje majuć nia-
wiernyje raschody, nadta wiali-
kije. Žbirajemsia skora nadruka-
wać rachunkowyje knihi haspada-
ra i razasłać čytacielom, kab wie-
dać jak idzie mużyczkaja haspa-
darka pa roznnych miejscoch.

M. Wasiliški, Wil. h. Lidz. p.
W. N.: pryšlicie druhi raz waše
proźwišče i adres dla redakcii,
inaczej nia budziem drukawać!

Mahiloŭ, našamu Cišce H: no-
sić was pa świecie wiecier! Pra
Mahiloŭskuju supółku wydaŭnic-
kuju niečuwać ničoha ješče.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ułasoŭ.**

Правильныя практическія сельско-хозяйственныя знанія, сообщаемыя журналомъ „ХУТОРЪ“, помогутъ Вамъ значительно увеличить доходность Вашего хозяйства.

Для большей доступности журнала „ХУТОРЪ“ подписная цѣна понижена, и назначена за годъ съ пересылкою, **ДВА** рубля.

Самый распространенный сельско-хозяйственный журналъ,
ВЫХОДИТЪ ВЪ 10,000 ЭКЗЕМПЛЯРАХЪ.

ОТКРЫТА ПОДПИСКА НА 1910-й ГОДЪ

V-й годъ изданія.

Со множествомъ рисунковъ въ текстѣ и многими отдѣльными приложеніями,

СЕЛЬСКО-ХОЗЯЙСТВЕННЫЙ ЖУРНАЛЪ

ХУТОРЪ

имѣющей задачей распространять ПРАКТИЧЕСКИ-ПОЛЕЗНЫЯ по сельскому хозяйству свѣдѣнія, главнымъ образомъ пригодныя
ДЛЯ НЕБОЛЬШИХЪ—ХУТОРСКИХЪ ХОЗЯЙСТВЪ.

Выходитъ ежемѣсячно, подъ редакціей ученаго агронома **П. Н. ЕЛАГИНА.** „ХУТОРЪ“, допущенъ въ бібліотеки учебныхъ заведеній **всѣхъ** вѣдомствъ, народныхъ читальни и разрѣшенъ къ выпискѣ во **всѣ** войска.

Заводящіе небольшія хозяйства—„хутора“ нуждаются въ правильныхъ сельско-хозяйственныхъ знаніяхъ, которыя они и найдутъ въ журналѣ „ХУТОРЪ“. Хозяйства при народа, училищахъ, церковныхъ причтовъ, подгородныя усадьбы—дачи, все это также можно назвать „хуторами“, и при соотвѣстныхъ познаніяхъ намного увеличить ихъ доходность. Служить интересамъ **всѣхъ** такихъ небольшихъ хозяевъ работающихъ на своей землѣ, въ своихъ „хуторахъ“—и есть назначеніе нашего изданія. Исключительно ПРАКТИЧЕСКОЕ направленіе журнала „ХУТОРЪ“ даетъ намъ возможность отвѣчать на назрѣвшіе нужды „хуторянъ“, удовлетворять ихъ атвѣтами на вопросы: какъ и что нужно сдѣлать, чтобы правильно устроить такія хозяйства и поднять ихъ доходность. „ХУТОРЪ“ **ОТМѢЧЕНЪ** **МНОГИМИ** **ОТЛИЧНЫМИ** **ОТЗЫВАМИ.** Напримѣръ: „Вѣстникъ Ярославскаго Земства“. „Содержаніе журнала „Хуторъ“ имѣетъ чисто практическій характеръ, статьи написаны общепонятнымъ и яснымъ языкомъ и снабжены массою хорошо выполненныхъ рисунковъ. Этотъ журналъ даетъ много полезныхъ указаній и совѣтовъ“. Журналъ „Пчеловодная Жизнь“: „Хуторъ“—при крайне скромной подписной цѣнѣ ежемѣсячно даетъ обѣемистыя книжки, съ очень интереснымъ и полезнымъ содержаніемъ. Каждый хозяинъ въ немъ найдетъ немало дѣльныхъ и полезныхъ указаній для своего хозяйства, и тѣмъ сторичею окупитъ затраченныя на выписку журнала денегъ“.

ПРОГРАММА: всѣ отрасли сельскаго хозяйства , ремесла и домоводство.

БЕЗПЛАТНЫЯ ПРИЛОЖЕНІЯ: 1. Чертежи и планы сельско-хозяйственныхъ построекъ. 2. Сѣмена лучшихъ огородъ, полевыхъ и луговыхъ растений.

ПОДПИСНАЯ ЦѢНА: съ доставкою и пересылкою **ДВА** рубля въ годъ.

Адресъ Журнала „ХУТОРЪ“. С.-Петербургъ, Соляной пер., д. № 9—1.

Wyjšou z druku i pradajeccea

Pieršy Biełaruski

KALENDAR

„Našaje Niwy“

na 1910 hod.

Cena 15 kap. s pieresyłkaj—20 kap.

